

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Niemcy to — także ludzie

Polityka jest dziedziną, w której realizm ma cenę najwyższą. Tłumaczenie zjawisk cechami charakteru jakiegoś narodu, predyspozycjami psychicznymi, wrodzoną szlachetnością lub wrodzoną przewrotnością — są elementami propagandy niższego szczebla.

Polityk realny europejskiej klasy nie będzie dla zrozumienia postępowania męża stanu wrogiemu narodu szukał opinii psychiatrów. Potrafi wytłumaczyć je sobie w sposób o wiele prostszy i bardziej normalny.

Dążenia hitleryzmu wbrew innym pozorom, dadzą się też wytłumaczyć bez trudu w szablony znany od wieków. Rasizm, przestrzeń życiowa, blok antykominternowski, walka z polityką okrajania — to tylko dźwięczne słowa, mniej lub bardziej udane zasłony dymne tej samej treści i tej samej myśli przewodniej. Przed tysiącami lat na półwyspie greckim kierowała ona państwami dążącymi do hegemonii i do podporządkowania sobie innych. Myśl ta później Cesarzy rzymskich pchnęła ku podbojom i panowaniu nad ówczesnym kulturowym światem.

W Europie od czasu upadku cesarstwa rzymskiego nie mieliśmy hegemonów, nie mieliśmy panowania niczyjego nad całą Europą. Tendencją biegu wypadków było utrzymywanie równowagi. Koalicję słabszych przeciwko tym, którzy chcieli dyskutować wszystkie atuty swej brutalnej siły zawsze brały górę, chociażby to były koalicje przeciwko samemu Napoleonowi.

Na tej podstawie opierając się ma prawo wróżyć klęskę Hitlerowi, jeżeli porwie się do walki, i mamy prawo z góry czynić go odpowiedzialnym przed Bogiem i historią za przelanie krwi, który za sobą musiałaby pociągnąć Europejska Wojna.

Europa wojny nie chce i nikt jej w Europie nie wywoła poza Niemcami. Sa tacy, którzy w razie wojny mogliby zyskać — to Z. S. R. R. Ale prowadzić jej nie chce również i naród niemiecki.

Polacy z natury są tak bitni i tak chętnie walczą za słuszną sprawę, że doprawdy od marca b. r. odczuwamy wyraźną poprawę nastrojów, jakąś dziwną radość, że okoliczności pozwolą spełnić największy, najszlachetniejszy obowiązek walki i przelania krwi za Ojczyznę.

Już z dawna, awansem niejako stroimy się w nimb bohaterstwa, którego jesteśmy z naszej strony pewni. To jest cnota, którą mamy w najwyższej cenie. Przez kontrast w jakże niekorzystnych kolorach maluje nam wyobraźnia sylwetki moralne naszych wrogów. Widzimy wszystkie ujemne cechy Niemca - napastnika z bronią w ręku. Odradzają się one i powtarzają z pokolenia w pokolenie, od współczesnych pierwszym Piastom, po przez Zakon Krzyżowy, Fryderyków i Wilhelmów aż do Hitlera.

Naród polski stwierdza to dzisiaj jakgdyby z pewną satysfakcją: „A co nie mówiliśmy? Nie popełniliśmy błędów!”

Owszem, błędów nie popełniliśmy. Fakt mówienia w polityce ludów

germańskich pierwiastków, brutalnej zaborczości był w historii zjawiskiem powszechnym. Byłoby jednak błędem, gdybyśmy chcieli odpowiedzialnością za ten stan rzeczy obciążać cały naród.

Do skarbnicy Kultury Europejskiej Goethe, Kant, Schiller, Wagner i tylu innych wnieśli tak wiele, że zaprzeczyć wielkiej dodatniej roli tego narodu absolutnie nie można.

Czy wybuchnie wojna tego z całą pewnością nie wiemy. Ponieważ jednak może wybuchnąć z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa, cele wojny państw pokojowych z Niemcami muszą być jasno określone. Rozumie my dobrze, że poza Polską gdzie mogą wchodzić w grę tereny etnicznie polskie, znajdujące się w granicach

Rzeszy, żadne z państw żadnych rozczeń terytorialnych nie ma. Jakże więc skutki, jaki cel powinna mieć ewentualna wojna z Niemcami. Poza obroną, od czego się wojna zaczyna, musi wyraźnie być określone, jakie gwarancje w wyniku wojny otrzymają zwycięscy alianci, gwarancje, że agresja i wojna się nie powtórzą.

Jest rzeczą oczywistą, że nie przewrót bolszewicki, ani jakaś ponowna rewolucja w Niemczech, byłaby tu pożądana. Byłoby prościej pożądanym wzięcie górę w Niemczech przez elementy umiarkowane i posiadające poza ideałami narodowymi - rasistowskimi również ideały ogólnoludzkie. Pod tym względem oczywiście Niemcy katolicy w pierwszym rzędzie mogliby wejść w rachubę.

Dziś, gdy starcie zbrojne z Niemcami wydaje się wciąż prędzej czy później nieuniknione, wszystkie te głosy, jakie doniedawna jeszcze rozlegały się za współpracą z Niemcami przypominamy sobie, całkiem niestosownie zresztą, z odruchami niechęci i wstrętu, jakby objawy jakiejś zdrady narodowej. Tymczasem Niemcy to także są ludzie. Z nimi także wczepnie czy później muszą się ułożyć normalne stosunki pokojowe, i jeżeli wbrew zdrowemu rozsądkowi dojdzie do wybuchu wojny, będzie się ona toczyła między intrymami o przetasowanie układu sił wewnątrz narodu niemieckiego w taki sposób, aby trwała lojalna i normalna współpraca z sąsiadami stała się w przyszłości możliwa

Piotr Lemiesz.

Grzywny na Niemców w Litwie

KOWNO, (Pat). Naczelnik powiatu kiejdańskiego ukarał grzywną 500 litów z zamianą na 1 mies. aresztu kilka osób narodowości niemieckiej za zorganizowanie nielegalnego zebrań w m. Ejragole.

W zebraniu tym wzięło udział ok. 15 osób. Wśród ukaranych znajduje się prezes kiejdańskiego oddziału Kulturverbundu na Litwie.

Roboty u ujścia rz. Świętoj rozpoczęte

KOWNO, (Pat). W dniu wczorajszym w związku z rozpoczęciem robót przez ochotniczy obóz pracy w porcie na rzece Świętoj przemawiał minister spraw wewnętrznych gen. Skuczka.

Podkreślił on znaczenie tych prac do których stanęła inteligencja litewska — Zdecydowanie i pracą musimy znowu wyrębać okno na szeroki świat — podkreślił w swoim przemówieniu min. Skuczka.

Sen. Beczkowicz u min. Świętosławskiego

WARSZAWA (Pat). W dniu 11 bm. p. minister Świętosławski przyjął p. senatora Sukirowską i p. senatora Beczkowicza.

Nowe ognisko zapalne.

Ultimatum japońskie do władz koncesji francuskiej w Kantonie

HANKAU, (Pat). Major Wuhan, dowódca oddziałów japońskich, stajonujących w Hankau, skierował do władz koncesji francuskiej notę, w której żąda natychmiastowego uwolnienia aresztowanych Chińczyków, zwolenników współpracy z Japonią, oraz wydania skonfiskowanych flag japońskich.

W razie, gdyby władze koncesji francuskiej — podkreśla nota — nie zastosowały się do tych postulatów, „izolacja“ koncesji stałaby się nieunikniona.

HANKAU, (Pat). W stosunkach pomiędzy władzami koncesji francuskiej a władzami japońskimi panuje

naprężenie z powodu odrzucenia przez konsula francuskiego żądania, zgłoszonego przez pro-japońsko usposobione władze municypalne, aby zezwolono na pro-japoński pochód w koncesji francuskiej.

Znowu rozebrano Anglika w Tientsinie

TIENTSIN (Pat). Po pewnej przerwie ponownie wydarzył się wypadek publicznego rozebrania obywatela brytyjskiego przez posterunek japoński patrolujący koncesję angielską.

HONGKONG (Pat). Jak donosi Agen-

cja Reutera konsul brytyjski w Tsiangd został obrzucony kamieniami przez demonstrantów chińskich.

Do wnętrza gmachu konsulatu wrzucano petardę.

Wysiedlanie cudzoziemców z Tyrolu

ZURYCH (Pat). „Neue Zürcher Ztg.“ dowiaduje się, że obywatele szwajcarscy, zamieszkali w prowincji Bolzano otrzymali rozkaz opuszczenia prowincji w ciągu 24 godzin.

Podobny rozkaz otrzymali obywatele angielski, francuscy i holenderscy. Nie wiadomo jeszcze czy rozkaz ten

dotyczy osób, posiadających wize turystyczne. Osoby, posiadające wize włoskie mają prawo przenieść się do innych okolic Włoch.

Rozkaz opuszczenia prowincji Bolzano dotyczy 250 obywateli szwajcarskich. Dziennik dowiaduje się, że departament polityczny konfederacji poczynił niezwłocznie demarche w Rzymie w celu wyjaśnienia sprawy i ewentualnego cofnięcia rozkazu.

PARYŻ (Pat). Francuzi, zamieszkali w Górnej Adydze w liczbie około 15, wezwani zostali, podobnie jak i inni cudzoziemcy, do opuszczenia tego kraju w ciągu 48 godzin. Konsul francuski w Wenecji zwrócił się do władz włoskich o przedłużenie tego terminu. Ambasador Francois Poncet uczynił ma również demarche we włoskim ministerstwie spraw zagranicznych celem uzyskania motywów decyzji rządu włoskiego.

PARYŻ (Pat). Jak się dowiaduje Ag. Havasa z Rzymu zarządzenie nakazujące opuszczenie Górnej Adygi przez przebywających tam cudzoziemców podjętą

ne zostało względami politycznymi i wojskowymi.

Podobne wyjaśnienie udzieliło włoskie ministerstwo spraw zagranicznych dyplomatom zagranicznym, zwracającym się o wyjaśnienia w sprawie wysiedlania cudzoziemców.

Nakaz wyjazdu w ciągu 48 godzin odnosić się ma tylko do cudzoziemców, a nie do zamieszkałych w prowincji Bolzano.

BERN (Pat). Jak donosi „Neue Zürcher Ztg.“ obywatelom szwajcarskim w Tyrolu, którzy otrzymali nakaz wyjazdu, polecono z Berna pozostać na miejscu, aż do nadejścia nowych dyspozycji.

Zdaniem dziennika zarządzenie w sprawie wysiedlania cudzoziemców pozostaje w związku z projektem wysiedlenia ludności niemieckiej z południowego Tyrolu. Wobec tego, że Niemcy otrzymali 3-miesięczny termin na opuszczenie prowincji Bolzano, chodziło o to, aby wywołać wrażenie, iż został łagodnie potraktowani od innych cudzoziemców, którym dlatego jak się zdaje, nakazano natychmiastowy wyjazd.

Chorobotwórcze bakterie

użyto w wojnie sowiecko-japońskiej?

Sowieckie samoloty masowo niszczone są przez japońskie ...komunikaty

HAWLAR (Pat). Korespondent Agencji Havasa przydzielony do japońskiej bazy wojskowej w rejonie jeziora Bulmor, donosi iż w poniedziałek o godz. 14.30 (wg. czasu lokalnego) 9 bombowców sowieckich pojawiło się nad stanowiskami oddziałów japońskich. Japończycy otworzyli ogień zaporowy, na co eskadra sowiecka odpowiedziała zrzucając pewną ilość bomb, które spadły w poważnej odległości od właściwej bazy japońskiej wzniesając ogromne tumany kurzu. Następnie eskadra zawróciła i odleciała w kierunku granicy mongolskiej, ścigana przez japońskie samoloty myśliwskie, które zaatakowane zostały z kolei przez nadciągające lotnictwo myśliwskie przeciwnika.

Trudno jest — donosi korespondent — ocenić wyniki tej walki powietrznej. JAPONCZYCY ZAPEWNIJĄ, ŻE W CIĄGU TEGO DNIA STRACILI 59 SAMOLOTÓW SOWIECKICH. JEDNAKŻE KORESPONDENT HAVASA, JAK RÓWNIEŻ KORESPONDENCI ZAGRANICZNI ZAUWAŻY-

LI TYLKO JEDEN PRZYMUSOWO ŁADUJĄCY SAMOLOT, KTÓRY JAK SIĘ OKAZAŁO, BYŁ JAPONSKI.

JAPONCZYCY UTRZYMUJĄ, ŻE WOJSKA SOWIECKIE ZATRUYLI BAKTERIAMI CHOROBOTWÓRCZYMI ŹRÓDŁA RZEKI HOLSTEN, skąd oddziały japońskie -mandżurskie czerpiły wodę do picia, tak ważną w walkach na terenach stepowo-pustynnych.

TOKIO (Pat). Rzecznik ministerstwa wojny, potwierdzając na konferencji prasowej wiadomość, iż w przeciągu 71 dni walk japońsko - sowieckich na granicy Mandżurii i Mongolii wewnętrznej stracono 522 samoloty sowiecko - mongolskie, uzasadnia powody przewagi lotnictwa japońskiego nad lotnictwem sowieckim. Powodem przewagi tej, zdaniem rzecznika, są: 1) różnica w materiale lotniczym, używanym przez obie strony, jak i 2) różnica w taktyce walki powietrznej. Samoloty sowieckie są to przeważnie maszyny, pochodzące jeszcze z r. 1934 i 1935, podczas gdy japończycy rozporządzają aparatami now

szej konstrukcji. Niemal wszystkie aparaty sowieckie, stracone przez pilotów japońskich, spadły na terytorium mongolskim, tak iż NIE MOŻEMY DOSTARCZYĆ FOTOGRAFII ROZBITYCH PŁATOWCÓW, „co byłoby niezbitym dowodem wspaniałych sukcesów lotnictwa japońskiego“ — zakończył rzecznik.

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi iż od 20 maja do 10 lipca lotnictwo japońskie straciło podczas walk w rejonie jeziora Bulmor 522 samoloty sowiecko - mongolskie.

Podczas walk, które toczyły się 10 b. m. w okolicy zbiegu rzeki Khalka i Holsten samoloty japońskie straciły 70 samolotów sowieckich.

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi, iż krwawe walki w rejonie rzeki Khalka i Holsten trwają nadal. We wtorek rano artyleria sowiecka na zach. brzegu rzeki Khalka rozpoczęła bombardowanie stanowisk japońskich. Działania japońskie otworzyły ogień.

Zastępczy obowiązek wojskowy rozciąga się na mężczyzn do lat 50

WARSZAWA, (tel. własny). W myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym maksymalną granicą wieku, do jakiego obowiązek ten się rozciąga jest lat 60. Zastępczy obowiązek wojskowy za tym powinien trwać również, jako jeden z przejawów powszechnego obowiązku wojskowego, do lat 60.

Z uwagi jednak na niecelowość powoływania do zastępczego obowiązku wojskowego osób w starszym wie-

ku i w związku z zarządzeniem, według którego mężczyźni urodzeni w roku 1877 i starsi, nie mający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, bez specjalnego zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych nie będą wzywani na komisje poborowe, ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło ostatnio górną granicę wieku, do której można powoływać do spełnienia zastępczego obowiązku wojskowego do lat 50.

Przygotowania wojenne na wyspach Dodekanezu

LONDYN, (Pat). Specjalny korespondent „Daily Herald“ donosi o przygotowaniach wojennych, czynionych w pośpiesznym tempie na wyspach Dodekanezu. Na wyspie Rhodos staki niemieckie nieustannie wyładują materiały wojskowe. Wśród 16 włoskich okrętów, znajdujących

się w porcie Mandraki, jest 7 łodzi podwodnych najnowszej typu.

Na rozkaz gen. Graziano gubernator archipelagu polecił ewakuować ludność cywilną z wysp Leros i Patmos i przesiedlić ją na wyspę Calymnos. Wielu z wysiedlonych zdołało

zbiec i dopłynąć na łodziach do wybrzeża tureckiego w Azji Mniejszej.

Gen. Graziano ogłosił poza tym rozporządzenie, w którym zakazuje włoskim urzędnikom utrzymywania jakiegokolwiek prywatnych stosunków z ludnością cywilną.

Po deklaracji Chamberlaina

W Paryżu giełda zareagowała zwyżką

PARYŻ (Pat). Cała prasa popołudniowa w obszernych komentarzach, poświęconych wystąpieniu premiera Chamberlaina, deklaruje całkowitą solidarność i uznanie dla stanowiska Anglii i wyraża zadowolenie, że mowa ta została wygłoszona.

„Intransigeant“ zamieszcza artykuł p. Gallusa, w którym pisze, że premier brytyjski nie chciał niczego zostawić niejasnym, uważa za ważne dać Niemcom ostrzeżenie, że działania podstępne nie przydadzą się na nic i że żadne wykręty prawnicze, ani chytrych nie przeszkodzą W. Brytanii w wykonaniu obowiązku, który sobie wytknęła. P. Gallus przypomina, że premier Daladier kilkakrotnie już oświadczył, iż Francja również przeciwstawi się każdemu nowemu przedsięwzięciu przez moc bez względu na to, czy dokonane będzie przez siłę, czy przez podstęp. „Information“ podkreśla, że stanowczość oświadczenia prem. Chamberlaina, nie wykluczając zresztą rozwiązania pokojowego sprawy Gdańska, wywołała na giełdzie dodatnie wrażenie, które wywołało zwyżkę kursów.

Niemcy bagatelizują deklarację

BERLIN (Pat). Prasa niemiecka usiłuje zbagatelizować wczorajszą deklarację Chamberlaina, podaje przemówienie premiera brytyjskiego w skrócie, opracowane przez Niemieckie Biuro Informacyjne.

Prasa niemiecka, komentując to przemówienie, powraca do argumentu o prawie samostanowienia gdańszczyzny oraz się dowiedzieć, mimo kategorycznego stwierdzenia premiera Chamberlaina, że stanowczo postawy polskiej w sprawie gdańskiej spowodowana została przez W. Brytanię.



kiedy można zawsze regulować zaległości przy pomocy łagodnie przeczyszczających pigułek ALDOZA, ze znakami ochronnymi „GORAŁ”. Stosuje się przy nadmiernej otyłości. Nie wymaga specjalnej diety. Próbną pudełko a 5 sztuk w cenie 0.15.

ALDOZA

Wołaj Litwinów, niż swoich

KOWNO (Pat). „Lietuvos Žinios“ do nosi z Kłajpedy o zaznaczającym się coraz bardziej niechętnym nastroju wśród młodzieży niemieckiej, pochodzącej z Litwy. Korespondent dziennika pisze, iż po przyłączeniu Kłajpedy do Niemiec wydarzyło się kilka wypadków ucieczki młodych Niemców z Litwy do Kłajpedy. Obecnie myślą oni poważnie o powrocie do Litwy.

W dalszym ciągu korespondent donosi o licznych pożarach w kraju kłajpedzkim, wybuchających w podejrzanych okolicznościach. Dziennik przypomina pożar, który zniszczył fabrykę celulozy w Kłajpedzie, przy czym straż, wyrządzone przez ten pożar, wyniosły ok. 1/4 miliona marek. W kraju kłajpedzkim wzrasta pijaństwo i kradzieże. Fala drożyzny objęła również drzewo opałowe, którego brak daje się już poważnie zauważyć.

W dzień zwycięstwa od Grunwaldem

Zbliżająca się rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem, przypadająca na dzień 15 lipca, będzie obchodzona uroczysto i w bardzo wielu miejscowościach.

Wielka manifestacja jest przygotowywana w Krakowie pod pomnikiem króla Jagiellów. Manifestacje będą miały charakter ogólnonarodowy.

Gdańsk — jednym z najważniejszych zagadnień międzynarodowych

LONDYN (Pat). Prasa angielska jak najczelniej ustosunkowuje się do wczorajszej deklaracji premiera Chamberlaina w sprawie Gdańska.

Dzienniki podkreślają, że obecnie nie pozostaje już miejsca na żadne nieporozumienia lub niedomówienia. Sytuacja jest jasna i wyraźna. Każde słowo premiera Chamberlaina było pełne znaczenia i posiada swą wartość.

Dzienniki podkreślają, że deklaracja premiera przyjęta była bardzo życzliwie przez członków Izby Gmin wszystkich stronictw.

Dzienniki podkreślają również, że deklaracja nosi wszelkie cechy uzgodnienia między Warszawą i Londynem i nie ulega wątpliwości, że każde słowo w tej deklaracji jest wynikiem kompletnej kolaboracji między W. Brytanią i Polską.

Dzienniki zaznaczają, że po raz pierwszy zagadnienie gdańskie, które dotąd Niemcy usiłovali traktować jako należące wyłącznie do orbity interesów niemieckich, zostało postawione autorytatywnie przed całym światem w parlamencie brytyjskim jako jedno z najważniejszych zagadnień międzynarodowych.

LESZCZKÓW

skład ruchomy

urządza w dnach: 12, 13, 14 i 15 lipca r. b.

w NOWOGRODKU w lokalu „Ogniska“ przy ul. Bazyliańskiej 2
POKAZ samodziół w z różn. tkanin wełnianych na ubranie, kostiumy i płaszcze, odzież podróżną nieprzemakalną, koców, pledów, der itp.
 Zapraszamy do obejrzenia oryginalnych i wytwornych tkanin,
 Samodziół Leszczków.
 Leszczków, Zakłady Rolniczo-Przemysłowe Romana Żurowskiego.

150 samolotów brytyjskich nad Francją

LONDYN (Pat). Odbył się długostansowy lot ćwiczebny 12 eskadr brytyjskich wojsk lotniczych nad Francją. 150 samolotów składających się zarówno z ciężkich bombowców, jak i z samolotów myśliwskich, z załogą 750 ludzi, wystarło waf o godz. 8 rano z 12 lotnisk brytyjskich i przez kanał La Manche udało się w kierunku Francji częściowo na pół. — Wschód ku Bordeaux, częściowo zaś nad Francją środkową w kierunku Opleanu.

Samoloty te przybyły z powrotem do swych ośrodków lotniczych, z których wystartowały w godzinach wieczornych, przy leciawszy, jeśli chodzi o ciężkie bombowce 1200 mil, a jeśli chodzi o samoloty myśliwskie 900 mil.

Był to pierwszy tego rodzaju lot, który poza swym znaczeniem ćwiczebnym miał również zademonstrować Francji pojęcie lotnictwa wojennego W. Brytanii. Loty takie mają być powtórzone i podobnie eskadry samolotów francuskich odbywać mają ćwiczenia nad W. Brytanią.

Niezależnie od tego lotu ćwiczebnego, 50 samolotów brytyjskich wojsk lotniczych znajduje się już w Le Bourget i weźmie udział w rewii wojsk lotniczych francuskich w dniu święta narodowego 14 lipca. Ponadto do Francji uda się batalion grenadierów gwardii brytyjskiej w tradycyjnych mundurach, który weźmie udział w defiladzie armii francuskiej w dniu święta narodowego.

Czego Japonia żąda od Chin

SZANGHAJ (Pat). Znany jako zwolennik porozumienia z Japonią b. przewodniczący Kuomintangu Wang Szin Wei ogłasza dziś w prasie tutejszej odezwę do narodu chińskiego, wzywając go do zaprzestania walki i porozumienia się z narodem japońskim.

Odezwa wymienia trzy warunki pokoju z Japonią: 1) utrzymanie stosunków do bro sąsiedzkich; 2) wspólna obrona przeciwko działalności kominternu i 3) ścisła

współpraca obu krajów w dziedzinie ekonomicznej. Po spełnieniu tych warunków — głosi odezwa — wojska japońskie zostały wycofane, pozostałyby jedynie garnizony potrzebne do „utrzymania wspólnej obrony antykominternowskiej“.

Powyższe niewątpliwie inspirowane odezwę przewodzący chińskich kół filojapońskich, znalazło szerokie echo w prasie chińskiej.

Apetyty prasy włoskiej

NIEMCOM: Gdańsk, Pomorze i kolonie ITALII: Suez i Dżibutti, HISPANII: Gibraltar

PARYŻ. (Obsl. Sp.) Wieczorowa prasa paryska cytuje artykuł jednego z wpływowych organów włoskich, który precyzyjnie program żądań państw „osi“. Organ faszystowski oświadcza mianowicie, że jeżeli państwa demokratyczne chcą uniknąć wojny, powinny one spełnić minimalny program żądań państw „osi“.

Jakże wyglądają te życzenia w oczach otumanionego publicysty włoskiego? — Oddać Suez i Dżibutti Włochom, Gibraltar zwrócić Hiszpanii, Gdańsk, województwo pomorskie i kolonie Niemcom.

Prasa paryska cytuje ten artykuł, jako poglądowy przykład zachłanności państw „osi“. Ponadto w kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że wysunięcie sprawy Gibraltaru

potwierdza raz jeszcze przypuszczenia, że minister Ciano, wbrew innym pogłoskom, podczas wizyty w Hiszpanii poczyni największe starania, by za cenę kuszących propozycji wciągnąć Hiszpanię w orbitę sojuszu wojennego państw „osi“.

SALAMANKA, (Pat). Przedwczorajszy wybuch zburzył całkowicie, lub częściowo 1090 z 1456 domów w Penaranda de Brancamonte. Około 100 domów oraz trzy fabryki stoją jeszcze w płomieniach, przy czym straż ogniowa jest bezsilna ze względu na brak wody.

W odległości 50 mtr od głównego ogniska pożaru znajduje się skład materiałów wybuchowych.

Konferencja prasowa u p. wojewody wileńskiego

Wczoraj p. wojewoda Maruszewski odbył konferencję z przedstawicielami redakcji wszystkich pism codziennych w Wilnie i radiostacji wileńskiej.

Konferencja miała charakter informacyjno-zapoznawczy. Między in. p. wojewoda poinformował prasę, że nie ma zyczaję udzielać jakiegokolwiek wywiadów, ale doceniając w pełni wielką rolę prasy i propagandy chętnie służy wszelkimi informacjami i pomocą w jej pracy.

Jeżeli chodzi o zamierzenia p. wojewody, największą uwagę poświęca on zagadnieniom gospodarczym. Jako długoletni wojewoda poznański, wojew. Maruszewski widzi lepiej, niż ktokolwiek inny olbrzymi dystans, dzielący pod względem gospodarczym na sze województwo od województwa

poznajskiego i in. województw zachodnich. Przebycie tego wielkiego dystansu uważa za najważniejsze z zadań stojących przed społeczeństwem i administracją.

W pracy nad podniesieniem gospodarczym ziemi wileńskiej decydującą rolę przypisuje wojewoda rolnictwu. Widzi w tej dziedzinie olbrzymie możliwości i zaniedbania, które niezwłocznie należy usunąć. Uważa, że okres obecny sprzyja gospodarstwu rolnemu wojew. wileńskiej, czego najlepszym dowodem, że nawet przemysł ostatnio objawia wyraźną tendencję do lokowania się na tym terenie.

P. wojewoda apelował do radia i prasy w tych jego poczynaniach przychodziły w miarę sił i możliwości z pomocą.

P. Marsz. Piłsudska w Wilnie

Wczoraj bawiła w Wilnie wraz z córką p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

P. Marszałkowa z Wilna odjechała taksówką do Pikiliszek.

Komisarze w izbach rolniczych w Warszawie i Łodzi

WARSZAWA, (Pat). Zarządzeniem z dn. 7 bm. ministrem rolnictwa i reform rolnych rozwiązano Rady Izb Rolniczych w Warszawie i Łodzi.

Rozwiązanie Rad, zgodnie z przepisami ustawy, powoduje automatyczne rozwiązanie innych władz Izb. Kierownictwo pracami Izb, w których zostały rozwiązane Rady, minister rolnictwa i reform rolnych powierzył mianowanemu przez siebie komisarzom.

Komisarzem warszawskiej Izby Rolniczej został mianowany dotychczasowy prezes Izby inż. Bolesław PRZEDPELSKI, komisarzem zaś łódzkiej Izby Rolniczej — dotychczasowy prezes tej Izby poseł Jan PIOTROWSKI.

Rozwiązanie Rad Izb Rolniczych w Warszawie i Łodzi nastąpiło wskutek zmian terytorjalnych w woj. warszawskim i łódzkim, które to zmiany spowodowały znaczne zdekompletowanie organów Izb.

Najpotrzebniejsze słówka dla Niemca

KOWNO (Pat). „20 Amzius“ w dłuższym artykule omawia wojskowy słownik niemiecko - czeski, wydany w roku zeszłym. Dziennik podkreśla charakterystyczne zwroty, które zawiera ten słownik np. „stół, ręce do góry, albo strzelam“.

Tytuł artykułu „20 Amzius“ brzmi: „żołnierze niemieccy przy zajęciu Czech umieli już po czesku“.

Bohaterstwo japońskiego oficera

TOKIO, (Pat). Raport głównej kwatery armii kwantuńskiej cytuje fakt niezwykłego bohaterstwa ze strony jednego z oficerów japońskich, który zginął w walkach w okolicy jeziora Bairnor, celem uratowania swe go oddziału przed atakiem czołgów sowieckich.

Por. Joro Terasaki chcąc niedopuszczyć aby duży czołg sowiecki przekroczył linię umocnień jego kompanii, rzucił się pod czołg z dwoma granatami w ręku. Wybuchy granatów rozszarpały czołg, oficer zaś zginął na miejscu.

Samobójstwo dyrektora policji Iraku

DAMASZEK, (Pat). Hachem Alani, dyrektor policji irackiej, który rano wyjechał z Bagdadu celem pozyskania przygotowań do wyjazdu króla Fajjala do Libanu, po-

pełnił samobójstwo w pobliżu granicy syryjskiej.

W podróży tej towarzyszył mu dyrektor policji bagdadzkiej.

Ambasador Raczyński u Halifaxa

LONDYN, (Pat). Na zaproszenie lorda Halifaxa ambasador Raczyński, który powrócił w niedzielę wieczorem z Warszawy, odbył w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych dłuższą rozmowę.

Kronika telegraficzna

— W katastrofie kolejowej w Londynie zostało rannych 17 osób, w czym jedna b. ciężko.

— Wskutek zastosowania ustawy antyżydowskiej na Węgrzech Władysław Boros, który przez 17 lat stał na czele redakcji „Dziennika Liberalnego „Esti Kurir“, musiał podać się do dymisji. Boros był wiceprezidentem Międzynarodowego Związku Dziennikarzy i należał do najbardziej znanych publicystów węgierskich.

— W roku przyszłym jest projektowane połączenie Kłajpedy Autostradą przez Tylicz do Królówca.

— Władze rumuńskie aresztowały 12^{tych} Węgrów, obywateli rumuńskich, podejrzanych o współudział w zamachu na burmistrza miasta Halmeu na granicy rumuńsko-węgierskiej. Aresztowani uważani są za sprawców moralnych zamachu, gdyż w swoim czasie skierowali pod adresem burmistrza rozmaite groźby. Panuje ogólne przekonanie, że faktyczni sprawcy zamachu zbiegli za granicę.

— Wschodnią część powiatu wrzesińskiego po raz drugi nawiedziła wielka burza z gradobiciem. Grad był wielkości gołębic i był tak silny, że pozabijał na polach wszelkie ptactwo, a nawet zające, oraz zniszczył doszczętnie na polach i w ogrodach plony. Również drzewa owocowe zostały w wielu wypadkach kompletnie zniszczone.

— Na szosie Marsylla Aix en Provence spłonął autokar. 7 osób poniosło śmierć, 12 osób zostało rannych.

— Prezes P. K. O. dr H. Gruber rozpoczął urlop wypoczynkowy.

— Przybyła do Gdyni wycieczka pracowników litewskich z dr. Krywickasem i burmistrzem miasta Szawle p. Lenkeviciusem na czele. W Gdyni goście litewscy pozostaną do 12 bm. następnie udadzą się do Poznania, Krakowa i Katowic.

HOTEL
„ST. GEORGES“
 w WILNIE
 Pierwszorzędnym — Ceny przystępne
 Telefony w pokojach

Całe miasteczko w gruzach Straszliwy bilans wybuchu prochowni hiszpańskiej

SALA MANKA, (Pat). Przedwczorajszy wybuch zburzył całkowicie, lub częściowo 1090 z 1456 domów w Penaranda de Brancamonte. Około 100 domów oraz trzy fabryki stoją jeszcze w płomieniach, przy czym straż ogniowa jest bezsilna ze względu na brak wody.

Siła wybuchu była tak wielka, że słyszano go w Salamance odległej o 40 km. Teatr, muzeum, koszary gwardii cywilnej oraz elektrownia zostały doszczętnie zniszczone. W kościele św. Michała, położonym w odległości jednego kilometra od miejsca wybuchu, zostały wyrwane drzwi i wyrzucone na znaczną odległość.

Zakonnice, które wybuch zastał na modlitwie w kaplicy, uratowały

się cudem. Dotychczas na ementarzu Brancamonte pochowano 45 ofiar wybuchu. Po południu zmarły 4 osoby ciężko ranne. Stan zdrowia dalszych 30 rannych jest beznadziejny. Liczba zaginionych bez wieści wzrosła do 49. 1. olej, łącząca Salamankę z Madrytem, która była przerwana przez wybuch, została przewidziewanie naprawiona.

Hotel EUROPEJSKI
 w WILNIE
 Pierwszorzędnym — Ceny przystępne
 Telefony w pokojach, Winda osobowa

Spod parasola pokazał Chamberlain Niemcom ...karabin maszynowy

BERLIN (Obsl. sp.). „Deutsche Dienst“ w odpowiedzi na stanowczą deklarację Chamberlaina, która rozwiła ostatnie zdziwienia niemieckie co do stanowiska Anglii i Francji w kwestii gdańskiej, twierdzi, że Chamberlain „podał jedynie oliwy do

ognia i zachęcił szowinistów... polskich“. Niemieckie Biuro Informacyjne, nie podając całej treści, cytując ustęp artykułu duńskiej gazety „National Tidende“, który w omówieniu deklaracji Chamberlaina w sprawie gdańskiej pisze, że... „Cham-

berlain pokazał spod parasola... karabin maszynowy“. Prasa francuska potwierdza zresztą zda nie dziennika duńskiego, uważając, że deklaracja Chamberlaina świadczy o sile Anglii, nie obawiającej się Niemiec.

Potężne wrażenie we Włoszech Berlin — maskuje się

„Kurjer Warsz.“ podaje pierwsze opinie — Londynu, Rzymu i Berlina — o deklaracji Chamberlaina w sprawie Gdańska:

Oświadczenie premiera Chamberlaina w kwestii Gdańska znalazło jak najlepsze przyjęcie w Izbie Gmin. Rzeczowy charakter tego oświadczenia, nie zawierającego ani żadnych ostrzeżeń ani akcentów agresywnych, a jednak stanowczego w stwierdzeniu determinacji Anglii wypełnienia zobowiązań, wypływających z angielsko-polskiego paktu wzajemnej pomocy, odpowiada, zdaniem tu tejszych kół politycznych, potrzebom chwili.

Według informacji z kół oficjalnych, inicjatywa do owego określenia stanowiska Anglii

wyszła z Londynu, przy czym podkreśla się tu, że treść oświadczenia premiera Chamberlaina na uzgodniona była w ubiegłym tygodniu z Warszawą.

Premier bardzo szczerze przedstawił Izbie elementy kwestii gdańskiej, podkreślił, że kanclerz niemiecki sam zagwarantował utrzymanie status quo w Gdańsku do roku 1944 przez zawarcie z Polską 10-letniego paktu i że do marca br. oficjalne stanowisko niemieckie uznawało, że kwestia Gdańska nie jest ani nagła ani nie może doprowadzić do poważnego sporu.

Celem odparcia bezpodstawnych zarzutów niemieckich,

że Polska odrzuciła propozycje niemieckie rozwiązania kwestii gdańskiej tylko dlatego, że zawarła pakt wzajemnej pomocy z Anglią, premier Chamberlain ze szczególnym naciskiem przytoczył daty, świadczące, że Polska przeprowadziła niezbędne zarządzenia obronne dn. 23 marca, od powiedz odmowną do Berlina przesłała dn. 26 marca, zaś deklaracja w Izbie Gmin o rękopis dla Polski miała miejsce dn. 31 marca, przy czym do dnia 26 marca rząd angielski nawet nie wspominał rządowi polskiemu o tej rękopis.

RZYM. — W sferach międzynarodowych zapewniają, że deklaracja ta, stwierdzająca całkowitą solidarność W. Brytanii z Polską i Francją w sprawie Gdańska nie była dla Włoch niespodzianką.

Natomiast w sferach politycznych przemówienie premiera Chamberlaina wywołało potężne wrażenie rozwiewając ostatecznie możliwość rozbicia przy pomocy manewrów dyplomatycznych solidarności t. zw. trójkąta bezpieczeństwa Londyn — Warszawa — Paryż. Dlatego też wspomniane sfery uważają, że przemówienie premiera Chamberlaina stwarza pewne novum

w sytuacji europejskiej, która powinna być obecnie jeszcze raz przeanalizowana i zbadana.

Dzisiaj, w chwili tak poważnego napięcia — mówią w Rzymie — na każdym państwie spoczywa specjalny obowiązek

jak najjaśniejszego określenia swego stanowiska.

Stanowisko Rzymu jest jasne, gdyż Włochy związane są sojuszem z Niemcami i zawsze podążać będą za Trzecią Rzeszą.

W sferach dyplomatycznych wyraża się pewność, że na skutek mo wy premiera Chamberlaina w prasie włoskiej przestaną się ukazywać artykuły, których myślą przewodnią była teza, że „Francuzi i Anglicy nie będą się bić w obronie Gdańska“.

BERLIN. Stanowisko niemieckich czynników politycznych w swych pół oficjalnych wyrażeniach wobec deklaracji Chamberlaina jest następujące:

Deklaracja nie zawiera nic nowego.

Berlin nie jest nią zaskoczony, a z argumentami deklaracji już dostatecznie polemizował. Premier Chamberlain nie wymienił najważniejszej kwestii, za jaką tutaj uważają problemat, że „ludność Gdańska prze ku Rzeszy“, uważają, że premier Chamberlain dolewa oliwy do ognia.

Nożycami przez prasę

NACISK NA JUGOSŁAWIĘ.

Jutro prasa całego świata omówi zapewne w art. wstępnych deklarację gdańską Chamberlaina. Dzisiejsze dzienniki poranne omawiają różne sprawy. „Kurjer Warszawski“ donosi o silnym nacisku, wywieranym przez Niemcy na Jugosławię.

Od chwili wejścia Turcji w sojusz z mocarstwami zachodnimi, nie ustaje nacisk Niemiec i Włoch w Biłogrodzie, by Jugosławia wystąpiła z Ententy Bałkańskiej. W zamian za to proponuje się utworzenie nowego bloku bałkańskiego, obejmującego Albanię, Jugosławię i Bułgarię, pod patronatem „osi“. Sugestie takie czyniono p. Cincar Markowiczowi w Berlinie oraz p. Klosewanowowi podczas wizyty w Rzeszy, po której zatrzymał się on w Biłogrodzie.

Silny instynkt samozachowawczy, jaki ujawniają narody bałkańskie, a które rego zwłaszcza Jugosławia ostatnio daje duże dowody, pozwala jednak przy puszczać, że sugestie „osi“ będą daremne i że wobec tego może już niebawem będziemy świadkami nowych prób nacisku, może nawet w całkiem zdecydowanej formie.

Polityka jugosłowiańska była zawsze realna, ale gdyby nawet nią nie była, to czyż los Czech i Słowacji nie może nauczyć realizmu, wskazać ile warte są niemieckie obietnice? Wśród wojowniczych górali z Bośni, czy Dalmacji Hachów i Tiśów dyplomacja niemiecka nie znajdzie. W najlepszym dla Rzeszy wypadku Jugosławia odegra rolę Włoch podczas wojny światowej. W najgorszym da w skórę odrazu.

KOLEJNY OPTYMIZM „CZASU“

Rywalizować w optymizmie z „Czasem“ jest rzeczą trudną, nawet dla optymisty. Oto pogląd „Czasu“ na wypadki dalekowschodnie:

Jeśli sprawa Tien-Tsinu nie wpłynie naszym zdaniem w sposób poważniejszy na rozwój wypadków w Europie, to tym bardziej da się to powiedzieć o konflikcie sowiecko-japońskim. Polityczki, a nawet formalne bitwy na granicy mandżursko-mongolskiej nie są jednak niczym nowym. Dotychczasowe doświadczenie wykazało jednakowoż, że w takich wypadkach zarówno Rosja jak Japonia ograniczają się do groźnych komunikatów, że natomiast sta-

rannie unikają wojny. Tak też z pewnością będzie i obecnie. To też ci wszyscy, którzy twierdzą, że sytuacja na Dalekim Wschodzie wpływa na przebieg rokowań moskiewskich, są w oczywistym błędzie.

Wypadki na Dalekim Wschodzie oraz końcowy rezultat konfliktów, które się tam obecnie rozgrywają, posiadają oczywiście znaczenie historyczne nie tylko dla Azji, ale tak samo dla Europy. Byłoby jednakowoż wielkim błędem, gdybyśmy na tej podstawie chcieli snuć jakieś przedwczesne wnioski dotyczące sytuacji obecnej na naszym kontynencie. W tej chwili bowiem posunięcia Japonii nie wywierają na nią poważniejszego wpływu.

Zdaniem naszym Japonia wywiera wpływ na wypadki europejskie większy, niż nawet Niemcy. Druga wojna rosyjsko-japońska jest nieuchronną koniecznością historyczną. Oczywiście będzie to wojna raczej kolonialna, a więc przewlekła, niemniej przeto i ważna i ciężka dla obu stron. Nie branie w rachubę „groźnych komunikatów mandżurskich“ byłoby wielkim błędem ze strony dyplomacji europejskiej.

CZESI SZYKUJĄ SIĘ DO OPORU.

P. M. Niedziałkowski opisuje w „Robotniku“ paryskie nastroje emigrantów czeskich.

Tym razem przedstawicielami świeżej emigracji czeskosłowackiej.

Pytałem o los szeregu ludzi. Padaly różne odpowiedzi: Jedni

„Zdradzili sprawę Ojczyzny i szpady sprzedali swoje...“

Kilka wiadomości o strzałach samobójczych. I grupa najważniejsza:

„Szybko pracują ludzie niezłomni!“

Tak było zawsze po każdej katastrofie narodu, klasy, obozu politycznego, państwa. Wtedy występuje na jaw sprawdzian naczelnego człowieka, sprawdzian charakteru.

Padaly opowieści, wrażenia, fakty, cyfry... Twarze zdecydowane. Słowa spokojne. Myśl, obliczająca na zimno, bez hysterii i bez przesady.

„Ludzie niezłomni“ pracują troszkę za późno, ale niewątpliwie skutecznie. Rola termitów pasuje do Czechów znacznie lepiej, niż rola Bayardów.

Sowiety grożą Japonii

Znamienny artykuł „Prawdy“. Przed wielką ofensywą czerwonej armii na Dalekim Wschodzie?

MOSKWA, (Obsl. Sp.). Napięcie polityczne w Europie nie zmniejsza zainteresowania krwawymi wypadkami na granicy Mongolii i wnętrza Mandżurii w rejonie rzek Chalka, Holsten i jeziora Buirnor.

O toczących się tam walkach do właduje się świat jedynie na podstawie osławionych już komunikatów biura prasowego armii kwantunskiej, przynoszących fantastyczne cyfry zniszczonych sowieckich samolotów i czołgów. Czynniki sowieckie w ciągu ostatnich kilku dni nie ogłosiły żadnego komunikatu.

Dlatego też w kołach dyplomatycznych czerwonej stolicy WYWOŁAŁ WIELKIE WRAŻENIE ARTYKUŁ WSTĘPNY, WYDRUKOWANY W PRZEDWCZORAJSZYM „PRAWDZIE“, POD SKROMNYM TYTUŁEM „15-LECIE NARODOWEJ REPUBLIKI MONGOLSKIEJ“.

Aczkolwiek artykuł dostosowany został do 15. rocznicy istnienia niezależnej Narodowej Republiki Mongolskiej, zawiera on jednak szereg

akcentów politycznych i oświadczeń, dotyczących obecnych wypadków na granicy Mongolii i zawiera, zdaniem moskiewskich kół dyplomatycznych, WYRAŻNĄ GROźBĘ WYPOWIEDZENIA WOJNY JAPONII.

Autor artykułu stwierdza, że MONGOLIA, OBFITUJĄCA W WIELKIE ZASOBY BOGACTW NATURALNYCH, JUŻ OD DAWNA PRZYCIĄGAŁA KU SOBIE WZROK IMPERIALISTÓW JAPOŃSKICH. Próba zawładnięcia tym krajem w latach 1919—21 przy pomocy krwawego hara rona Ungerna nie powiodła się dzięki woli narodu mongolskiego i pomocy czerwonej armii.

W r. 1936, pisze dalej „Prawda“, Rosja Sowiecka zawarła z Mongolską Republiką Narodową pakt wzajemnej pomocy. Stalin powiedział wów

WIELOKROTNE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych wątroby i przy złej przemianie materii. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

czas, iż na wypadek, jeżeli niepodległość Mongolii zostanie zagrożona, Związek Sowiecki wystąpi w jego obronie całym zasobem swych sił zbrojnych. ZWIĄZEK SOWIECKI SPEŁNI SWOJE ZOBOWIĄZANIA.

31 maja Molotow przestrzegł Japonię! Przestrogi te nie odniosły widać skutku. „WSZYSTKIE PROWOKATORY WOJNY, CZYHĄJĄCY NA GRANICACH MONGOLII, OTRZYMAJĄ OD CZERWONEJ ARMII NAUCZKĘ, NA KTÓRĄ ZASŁUŻYLI SOBIE“ — kończy wojowniczo „Prawda“.

W moskiewskich kołach politycznych, uważają, że W NAJBLIŻSZYCH DNIACH WIEKSZE ODZIAŁY CZERWONEJ ARMII ROZPOCZNA WIELKĄ OFENSYWĘ NA MANDŻURIĘ.

„6 Kolumna“ sabotażowa w Hiszpanii

PARYŻ. (Obsl. Sp.) Prasa paryska, omawiając w dalszym ciągu ostatnie wybuchy w Hiszpanii, przynosi rewelacje swych madryckich korespondentów. Republikańscy mieli zorganizować nielegalną organizację rewolucyjno-sabotażową, pn.: „VI Kolumna“. Członkowie tej kolumny przejawiają niezwykle ożywioną działalność. Bunt w Asturii oraz ostatnie wybuchy w Hiszpanii są dziełem jej rąk.

Przesadzone wiadomości o linii lotn. Warszawa — Moskwa

W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość o zamierzonym jakoby przedłużeniu linii lotniczej Londyn — Warszawa, obsługiwanej przez British Airways, do Moskwy. Jak się dowiadujemy z młarodajnego źródła, pogłoski na ten temat są grubo przedwczesne. Wprawdzie istniały projekty utworzenia tej linii ale w chwili obecnej sprawa ta jest jeszcze zupełnie nieaktualna.

Punch o Polsce

„Łatwiej jest napisać tasemiec do Times'a, niż artykuł do Punch'a“ — mawiają Anglicy. Times to wielkie pismo, bardzo szacowane, w którym artykuły są pisane specjalnym namaszczonego stylem. Można nawet powiedzieć, iż istnieje pewna maniera pisania w Timesie, polegająca na ukrywaniu istoty rzeczy w gąszczu nie znaczących słów. „Punch“ natomiast — dosłownie „szydło“ — wyłazi z worka od stuki kudziesięciu już lat i jest jednym z najstarszych w Europie pism satyrycznych. W starożytności okładce, jest pełen werwy i dowcipu. To tu chroni się zdrowy rozsądek, commons sens angielski, tak przez Anglików ceniony. Tu odbierają cieżki politycy, tu są wręcz analizowane zdarzenia najświeższej daty.

Poniżej dajemy przekład artykułu

ku o Polsce, zamieszczonego w jednym z ostatnich numerów „Punch'a“

CO TO JEST POLSKA?

Wszyscy na gwałt pragną mieć jak najlepsze informacje na temat, co to jest Polska. Nie bardziej naturalnego. Ponieważ, jak to pisze pewien dziennikarz, „skoro pewnego dnia będziemy mogli być powołani na śmierć za nią, moglibyśmy się również dowiedzieć coś niecoś o Polakach“. Nie każdy będzie zadowolony z tego dżentelmeńskiego wyboru słów; ktoś wolałby naprzykład powiedzieć, że jeśli możemy być pośłani na śmierć, to może zrobimy to w towarzystwie czterech i pół miliona Polaków; podobnie można być niezadowolonym ze słowa „śmierć“ i wybrać np. jako wyrażenie odpowiedniejsze: „najwyższa ofiara“ albo „za

gląda“. Zresztą znaczenie jest dość jasne. Gdy wielki naród ręczy, że pójdzie na pomoc innemu wielkiemu narodowi, to lubi wiedzieć, co to jest za naród, jak żyje i gdzie itd. To jest zwykłe pragnienie zdrowego rozsądku. Żaden kraj nie może rzucić całego swego ciężaru na szalę idącą na pomoc przyjacielowi, którego dane osobiste są prawie nieznanne. Szef sztabu, nawet najzdolniejszy, jest bez nadziei niebezpieczny, jeśli nie wie do kąd jego ludzie powinni iść, jak chodzą pociągi itd. Musi również wiedzieć, w jakich okolicznościach i do jakiego miejsca przybędzie. Weźmy prosty przykład: czy Polska jest stale pokryta śniegiem? Jeśli tak, to płaszcze, w które jest zaopatrzona nasza nowa armia terytorialna, powinny być podbite futrem. Jeśli zaś na owrót, jej klimat jest nieznosnie ciepły, powinien być w pogotowiu obszerne zapasy krótkich spodenek, hełmów korkowych itd. Rozważać takie rzeczy, przedsiębrać takie środki nie oznacza zaraz, że wojna jest tuż —

tuż, albo że nawet jest prawdopodobna; jest to tylko elementarna przeczność.

W wielu dziennikach zaczęło już umieszczać wiadomości zasadnicze z geografii, etnografii i (o tyle, o ile jest ona znana) historii Polski. Ale to żądanie informacji wzrosło tak dalece, że nawet czytelnicy „Punch'a“ dostali gorączki, i świadomi swego zadania, zatelegrafowaliśmy do naszego Najwschodniejszego Korespondenta po natychmiastowe sprawozdanie

Odpowiedź jego, otrzymana tego rana, następuje poniżej.

Clacton¹⁾ w poniedziałek.

Nic tu niewiadomo o jakichkolwiek Polakach. Clacton, z jego niezrównaną promenadą i cudownym moł, oczywiście przyznaje rację polskiemu dożeniom do utrzymania dostępu do morza, ale jego własne problemy ekonomiczne i konieczność nieustannego czuwania przed jego przemożnym sąsiadem, Frintonem²⁾, za-

ciemniły jego zainteresowania walką Polski o istnienie. Jest wątpliwe, czy jej istnienie było dawniej w pełni uznawane przez masę Clactanszczan.

Podczas ostatniego dnia, może nawet dwu dni, można było nawet zanotować zwrot opinii publicznej tutaj i postanowienie traktowania Polski na serio jest wszędzie widoczne. Stare i zakorzenione przekonanie, że granice Rosji i Niemiec są wspólne dostało porządne kopnia, zawdzięczając konieczność umieszczenia Polski gdziekolwiek na mapie. a ogólne zmiany w atlasach geograficznych doprowadziły do wniosku w kołach, które mogły nabyć mapy powojenne, że wielki kraj, który nosi te nazwę i ma swoje zakolorowane pole — istnieje w istocie. Jest oczywiście zbyt wcześnie oczekiwać jakiejś znaczniejszej zgody opinii, jeśli chodzi o rodzaj kraju i jego ludność. Istnieje wszakże dość liczy zespół, prowadzony przez D. Fognose, którego niekiedy niebezpieczne prze-

Wskazówki na czasie...

Prawda o niebezpieczeństwie gazowym i sposoby obrony

W związku z sytuacją polityczną specjalne zainteresowanie wśród społeczeństwa budzi zagadnienie ewentualnych nieprzyjacielskich napadów lotniczych,

a w szczególności możliwość zastoso- wania gazów bojowych oraz zagad- nienie obrony przed skutkami działa- nia bomb gazowych.

Zainteresowanie to przejawia się także i pewnym podnieceniem, gdyż w literaturze powojennej oraz w in- nych publikacjach, omawiających napady lotniczo-gazowe, znajduje się na ten temat dużo nieścisłości i szkodliwej przesady. Poza tym wiele osób przez nieznamość rzeczy się- niepotrzebny niepokój

i zwątpienie we własne siły oraz w zarządzenia władz, organizujących obronę przeciwlotniczą.

Jest aż nadto jasnym, iż zapewne nie kogokolwiek, że podczas ewen- tualnych napadów lotniczych gazy bojowe nie będą w ogóle przez nie przyjaciela stosowane, byłoby wprost karygodnym. Możliwość stosowania przez nieprzyjaciela gazów bojowych istnieje i z tym

trzeba się liczyć poważnie. Ale zakres stosowania tych gazów będzie bardzo niepodobny do tego, co różni pseudofachowcy piszą lub mówią.

Przede wszystkim, jeśli chodzi w ogóle o napady lotnicze, to należy stwierdzić, że najbardziej mogą być zagrożone tylko te miejscowości, które będą stanowiły dla nieprzyja- ciela przedmiot specjalnego zainte- resowania ze względu na ich znacze- nie lub na znajdujące się w nich cele.

Mogą to być tylko większe lub waż- niejsze miejscowości.

Inne miejscowości będą mniej lub bardzo mało zagrożone, takich zaś miejscowości będzie znaczna więk- szość na terytorium naszego państwa. Jeżeli zaś chodzi o zastosowanie gazów bojowych podczas napadów lotniczych, wykonanych na ważniej- sze miasta i osiedla, to można z całą pewnością stwierdzić, że w ogóle wielkie napady lotnicze, wykonywa- ne tylko celem spowodowania maso- wego wytrucia mieszkańców miast i osiedli są zupełnie nieprawdopodob- ne i nierealne,

a wszelkie wersje o takich napadach należy traktować jako przejawy zbyt wybujałej fantazji.

Bomby gazowe — jeśli w ogóle będą użyte podczas danego nalotu — będą stanowiły tylko pewien niewiel- ki procent ładunku samolotów bom- bardujących. Będą one zrzucone na miasta ewentualnie tylko dla więk- szego utrudnienia akcji ratowniczej oraz dla utrudnienia ruchu w miej- scowości lub w obiekcie zbombardo- wany.

W rezultacie tego, jeśli nieprzyja- ciel zdecyduje się na obruczenie miejscowości także bombami gazowy- mi, to choćby była to nawet duża ilość tych bomb, w żadnym razie nie będzie to miało charakteru jak-iegos masowego trucia wszystkiego, co żyje.

Wiadomym jest powszechnie, że lotnicze bomby gazowe mogą zawie- rać albo gazy bojowe, które po wy- buch bomby tworzą tylko tak zwa- ny obłok gazowy, posuwający się

następnie z wiatrem, albo gazy bojo- we, tworzące po wybuchu bomby w miejscu jej upadku tak zwaną plamę chemiczną, z której następnie wyt- warzają się opary płynące z wiatrem.

Działanie obłoków gazowych jest zwykle krótkotrwałe,

gdyż obłoki takie na otwartej prze- strzeni bardzo szybko rozpraszają się, tracąc zabójcze stężenie gazu bo- jowego i wskutek tego przestają być groźne w bardzo krótkim czasie.

Plamy chemiczne są groźne zasad- niezo tylko przy bezpośrednim zet- knięciu się z nimi,

zaś spod oparów wytwarzających się z plamy chemicznej bardzo łatwo jest usunąć się, wiedząc, jaki jest kierunek wiatru.

Skutki działania bomb gazowych mogą okazać się niebezpieczne prze- de wszystkim dla osób, nie posiadają- cych żadnego środka indywidualnej obrony przeciwgazowej i przebywa- jących podczas bombardowania na otwartej przestrzeni. Dla osób, które podczas bombardowania bombami gazowymi, znajdują się w choćby tylko prowizorycznie i niezupełnie dokładnie uszczelnionych pomieszcze- niach zamkniętych (naturalnie o ile szyby okien nie zostały wybite) nie- bezpieczeństwo gazowe jest poprostu znikome.

Dla osób, które podczas bombar- dowania bombami gazowymi będą znajdowały się w odpowiednio gazo- szczelnych pomieszczeniach, gazy bo- jowe nie przedstawiają w ogóle żadnego niebezpieczeństwa,

choćby bomb gazowych upadło w pobliżu bardzo wiele.

Od skażeń gazami parzącymi pod- czas napadów lotniczych

można się uchronić bardzo łatwo, kryjąc się — jak powiedzieliśmy — podczas bombardowania do po- mieszczeń gazoszczelnych lub schro- nów przeciwlotniczych oraz nie opu- szczając tych pomieszczeń do czasu zlikwidowania plam chemicznych przez drużyny odkażające.

W wypadku zaś koniecznej pot- rzeby przebywania na otwartym po- wietrzu — należy omijać z daleka plamy chemiczne i usuwać się natychmiast spod działania oparów.

Od zatrucia się gazami bojowymi w wypadku niemożności ukrycia się w gazoszczelnym pomieszczeniu — można się bardzo łatwo uchronić ma- ską przeciwgazową.

W braku normalnej maski prze- ciwgazowej możn to osiągnąć w do- statecznym skutecznym stopniu przy pomocy

zastępczej maseczki przeciwgazowej lub tamponu przeciwgazowego, zrobionych według „Wskazówek dla ogółu ludności o sporządzaniu pro- wizorycznych środków indywidual- nej obrony przeciwgazowej“ („Wska- zówki“ te są wydane drukiem przez LOPP). Maseczki i tampony można według tych wskazówek sporządzić sobie samemu lub można je nabyć gotowe w ośrodkach sprzedaży L. O. P. P. po bardzo niskiej cenie.

Reasumując powyższe rozważa- nia można z całą stanowczością stwierdzić, że niebezpieczeństwo ga- zowe podczas napadów lotniczych nie będzie ani zbyt groźne, ani zbyt wielkie dla mieszkańców miast i o- siedli,

jeśli wszyscy zastosują się do zarzą- dzeń i instrukcji wydanych przez władze opl.

Inspektora Obrony Powietrznej Państwa a w szczególności:

jeśli każdy obywatel, zamieszku- jący miejscowość ustaloną jako oś- rodek opl lub jako miejscowość or- ganizująca tylko samoobronę, wybie- rze w swoim mieszkaniu dla siebie i swojej rodziny ubikację najlepiej na- dającą się na gazoszczelne pomiesz- czenie zabezpieczające, oraz jeśli

przygotuje sobie za wczasu materiał do uszczelniania takiej ubikacji na- wynadek ogłoszenia pogotowia opl.

Jeśli w każdym domu (bloku do- mów) będzie zawczasu przygotowane przez właściciela domu ogólne gazo- szczelne pomieszczenie dla tych loka- torów, którzy nie mają możliwości

przygotowania sobie własnego gazo- szczelnego pomieszczenia zabezpie- czającego,

jeśli oprócz przygotowania tych pomieszczeń ludność nie posiadająca jeszcze masek przeciwgazowych przy- gotuje lub zakupi dla siebie zastę- pcze maseczki przeciwgazowe lub w- ostateczności tampony przeciwgazo- we,

jeśli w chwili alarmu lotniczego wszyscy niezwłocznie opuszczą wol- ne przestrzenie i schronią się do po- mieszczeń gazoszczelnych w szczegól- ności.

Jeżeli chodzi o indywidualną ob- ronę przeciwgazową to:

1) T. zw. ludność czynna (np. pra- cownicy fabryk, urzędów, instytucyj, organa służb itp.) jest zaopatrzona w maski przeciwgazowe w odpowied- nim zakresie.

2) Zakład Ubezpieczeń Społecz- nych posiada już w zapasie odpowie- dnia ilość masek przeciwgazowych dla ubezpieczonych i ich rodzin.

3) Wśród ludności bierniej znaj- duje się już znaczna ilość masek RSC sprzedawanych przez LOPP, przy czym maski te całkowicie na- dają się do skutecznej obrony prze- ciwgazowej.

4) Liga Obrony Powietrznej i Przeciwwzrostowej przystąpiła już do rozsprzedaży zastępczych maseczek przeciwgazowych.

5) W bardzo krótkim czasie lud- ność bierna będzie mogła zaopatrzyć się także w pełnowartościowe maski przeciwgazowe nowego typu t. zw. maski G.

Jeżeli zaś chodzi o obronę prze- ciwgazową zbiorową, należy stwier- dzić, że w poszczególnych zagro- żonych napadami lotniczymi ośrodk- ach i obiektach opl. zorganizowana jest w potrzebnym zakresie:

służba odkażająca (drużyny odka- żające) przeznaczone do szybkiej likwidacji gazów bojowych, oraz

służba ratowniczo-sanitarna (pun- kty rat.-san., kapieliska odkażające i sekcje rat.-san.) przeszkolona w nie- sieniu pomocy natychmiastowej za- gazowanym i skażonym

Wypadki zaś koniecznej pot- rzeby przebywania na otwartym po- wietrzu — należy omijać z daleka plamy chemiczne i usuwać się natychmiast spod działania oparów.

Od zatrucia się gazami bojowymi w wypadku niemożności ukrycia się w gazoszczelnym pomieszczeniu — można się bardzo łatwo uchronić ma- ską przeciwgazową.

W braku normalnej maski prze- ciwgazowej możn to osiągnąć w do- statecznym skutecznym stopniu przy pomocy

zastępczej maseczki przeciwgazowej lub tamponu przeciwgazowego, zrobionych według „Wskazówek dla ogółu ludności o sporządzaniu pro- wizorycznych środków indywidual- nej obrony przeciwgazowej“ („Wska- zówki“ te są wydane drukiem przez LOPP). Maseczki i tampony można według tych wskazówek sporządzić sobie samemu lub można je nabyć gotowe w ośrodkach sprzedaży L. O. P. P. po bardzo niskiej cenie.

Reasumując powyższe rozważa- nia można z całą stanowczością stwierdzić, że niebezpieczeństwo ga- zowe podczas napadów lotniczych nie będzie ani zbyt groźne, ani zbyt wielkie dla mieszkańców miast i o- siedli,

jeśli wszyscy zastosują się do zarzą- dzeń i instrukcji wydanych przez władze opl.

Inspektora Obrony Powietrznej Państwa a w szczególności:

jeśli każdy obywatel, zamieszku- jący miejscowość ustaloną jako oś- rodek opl lub jako miejscowość or- ganizująca tylko samoobronę, wybie- rze w swoim mieszkaniu dla siebie i swojej rodziny ubikację najlepiej na- dającą się na gazoszczelne pomiesz- czenie zabezpieczające, oraz jeśli

przygotuje sobie za wczasu materiał do uszczelniania takiej ubikacji na- wynadek ogłoszenia pogotowia opl.

Jeśli w każdym domu (bloku do- mów) będzie zawczasu przygotowane przez właściciela domu ogólne gazo- szczelne pomieszczenie dla tych loka- torów, którzy nie mają możliwości

przygotowania sobie własnego gazo- szczelnego pomieszczenia zabezpie- czającego,

jeśli oprócz przygotowania tych pomieszczeń ludność nie posiadająca jeszcze masek przeciwgazowych przy- gotuje lub zakupi dla siebie zastę- pcze maseczki przeciwgazowe lub w- ostateczności tampony przeciwgazo- we,

jeśli w chwili alarmu lotniczego wszyscy niezwłocznie opuszczą wol- ne przestrzenie i schronią się do po- mieszczeń gazoszczelnych w szczegól- ności.

Jeżeli chodzi o indywidualną ob- ronę przeciwgazową to:

1) T. zw. ludność czynna (np. pra- cownicy fabryk, urzędów, instytucyj, organa służb itp.) jest zaopatrzona w maski przeciwgazowe w odpowied- nim zakresie.

2) Zakład Ubezpieczeń Społecz- nych posiada już w zapasie odpowie- dnia ilość masek przeciwgazowych dla ubezpieczonych i ich rodzin.

3) Wśród ludności bierniej znaj- duje się już znaczna ilość masek RSC sprzedawanych przez LOPP, przy czym maski te całkowicie na- dają się do skutecznej obrony prze- ciwgazowej.

4) Liga Obrony Powietrznej i Przeciwwzrostowej przystąpiła już do rozsprzedaży zastępczych maseczek przeciwgazowych.

5) W bardzo krótkim czasie lud- ność bierna będzie mogła zaopatrzyć się także w pełnowartościowe maski przeciwgazowe nowego typu t. zw. maski G.

Jeżeli zaś chodzi o obronę prze- ciwgazową zbiorową, należy stwier- dzić, że w poszczególnych zagro- żonych napadami lotniczymi ośrodk- ach i obiektach opl. zorganizowana jest w potrzebnym zakresie:

służba odkażająca (drużyny odka- żające) przeznaczone do szybkiej likwidacji gazów bojowych, oraz

służba ratowniczo-sanitarna (pun- kty rat.-san., kapieliska odkażające i sekcje rat.-san.) przeszkolona w nie- sieniu pomocy natychmiastowej za- gazowanym i skażonym

Pół żartem, pół serio

Bar literatów

Pewne interesy kalkulują tylko ryzy- kanci lub idiooci. Do tych pierwszych na- leżał pan Hiacynt Szarotka.

Postanowił on założyć bar dla literatów. Literaci — wiadomo to z wszystkiego, cokolwiek dotąd o nich napisano — pie- niędzy nie mają. Mają natomiast w swoich „tekach“ (symbol, gdyż i tek nie posia- dają!) mnóstwo utworów. Pan Szarotka postanowił tedy od gości należności po- bierać utworami.

— Zbierze się w ciągu roku tych ut- worów cała kupa — rozważał — a wtedy pójdę do którejkolwiek z redakcyj pism literackich i sprzedam. Pokryję koszty u- trzymania baru z nadadkiem. Literaci bę- dą mieli udogodnienie a ja uczciwy za- robek...

Siedzą w barze: dramaturg i humo- rysta. Po godzinie chcą wychodzić, więc dzwonią na gospodarza:

— Panie Szarotka, prosimy o rachu- nek!

— Służę: za dwa śledziki 10 kalam- burów, za trzy wódki — scena pięta z drugiego aktu dramatu pl. „Książę Wni- wecz“, za cztery piwa — trzy fraszki, za papierosy — jeden essay o Zofii Nalkow- skiej, 10 procent za obsługę — 12 dow- cipów...

Dramaturg i humorysta płacą nowlu- feńkami, szeleszczącymi papierkami... re- kopolisów. Wychodzą...

— Ale zastrzegam, panowie, przy- muję tylko utwory wartościowe!

— Panie Szarotka, małe ambicje, da- jemy panu rzeczy wprost bez ceny, wprost bez wartości!!!

Ten sam bar. Za oknem czeka już mleczny świt. Mocno podochocony poeta zbiera się ku wyjściu:

— Rachunek!

— Już się robi: siedem koniaków — trzy erotyki awangardowe, 5 kieliszków benedyktynki — 2 pejzaże liryczne a la Wierzyński, 20 bomb ciemnego piwa — jeden poemat marynistyczny!

— Proszę — mówi poeta — a tu oto improvizacja jako napiewek.

— Uniżenie dziękuję — kłania się w pas Szarotka — ale zastrzegam, przy- muję tylko utwory wartościowe!

— Gospodarzu, mało, daję panu rzeczy bezcenne, wprost bez wartości... adie, serwus, heil...

— Adie, pa, serwus — promienieje pan Szarotka.

Mowa wciąż o barze Hiacynta Szarotki. Konsumuje obiad w pocie... ducha filozof pospolu z krytykiem literackim. Obiad, oczywiście, obficie zakrapiają.

Potem placą. Krytyk płaci za cynaderki z ryżem dwoma artykułami o neopasseistach fakultatywnych oraz jednym, polemizującym z Karolem Irzykowskim, zaś za trzynaście wódek mniejszych — płaci rozprawą o rytmie własnym Tadeusza Peipera.

Filozof płaci za dwie zupy i gularz oraz owoce — owocem swoich rozmyślań na temat bytu, zażyłowanym: „Apoguj- ficzna percepcja świadomości apoteozu- jącej“...

Szarotka nieśmiało: — Ale zastrzegam, panowie, przy- muję tylko utwory wartościowe.

— Hiacyncie najstarszy, mecenasio nasz cacany, małe sławisz wymagania, dajemy panu rzeczy bezcenne, wprost bez wartości... Cześć!

— Cześć!... Moje uszanowanie!...

Po roku uszczęśliwiony pan Hiacynt Szarotka załadował wszystkie dramaty, poematy, rozprawy, fraszki, złote myśli, kalambury i teoretyczne rozważania do dwóch ciężarówek i motocykla z przy- czepką.

Zameldował się redaktorowi tygodni- ka „Dzwonek Literacki“.

I tu go mało opoleksja nie tknęła. Okazało się, że wszystkie utwory były już kiedyś zgłaszane w redakcji i zostały odrzucone, jako rzeczy istotnie bez ceny i bez wartości, jako rzeczy bezcenne i bezwartościowe!

Bar zbankrutował.

Teraz niepoprawny pan Hiacynt myśli o obrazach, czyli o kawłarni dla malarzy. Niech myśli. Kto mu może zabronić my- leć!!!!

Ja np. napawno nie... J. H.

Oto problem:

dla lekarzy, sędziów czy pedagogów?

Wstrząsający akt bestialstwa małoletnich

Nasza kresowa wieś żyje swym odręb- nym życiem, którym rządził nieraz barba- rzyńska tradycja.

Kto bliżej się zetknął z życiem wsi no- wogródzkiej lub wileńskiej, ten zapewne mógł coś niecoś słyszeć o fak zwanym „samosądach wiejskich“. Dawniej, w cza- sach przedwojennych, kiedy mówiono, że car mieszka daleko a Bóg wysoko, chłop sam starał się tworzyć w obronie swego mienia i czci pewne zasady prawne i ta- kim sposobem powstała u nas na wsi Insty- tucja samosądu.

Według tych zasad przestępca, zła- pany na gorącym uczynku, mógł być na- tychmiast ukarany według uznania „zgro- madzenia wiejskiego“ a najczęściej wed-ług życzenia poszkodowanego, który prawie zawsze w takich wypadkach kie-

rował się uczuciem zemsty. Nic więc dzi- wnego, że sposoby kary były nieraz okru- tne. Łamano kości, zdzierano skórę, od- cinano przestępcy język itp.

Co gorsze, ofiarami samosądów pa- dali nieraz ludzie zupełnie niewinni.

Taki oryginalny samosąd odbył się parę dni temu na terenie gm. Mołczadz, pow. baranowickiego. Zarówno to spra- wy jak i szczególny wypadek nie tylko za- sługuje na jakąś sensacyjną wzmiankę w prasie ale — przede wszystkim — stano- wią powód do głębszego wnikięcia w stosunki i atmosferę, w której kwitną tego rodzaju zjawiska.

...Nieletni pastuszkowie wsi Iwańkowi- cze: Błaszczenica Aleksander, Michalczyk Andrzej, Michalczyk Jan i Błaszczenica Jan — pewnego dnia, pasąc bydło, urzą- dzili błażeńską zabawę rzucania kamie- niami do krowy miejskiego Żeromskiego. I rzucał tak długo, aż krowa padła mar- wa.

To zżęcanie się nad biedną krową wi- dział 7-letni Antoni Mierzejewski, który opowiedział we wsi o zabiciu krowy Że- romskiego. Pastuszkowie postanowili ze- mścić się na denuncjatorze i przed paru dniami, kiedy znaleźli się wszyscy na pa- stwisku zainscenizowali „proces“, w wy- niku którego postanowili skazać Mierze- jewskiego na... tortury i... karę śmierci przez powieszzenie.

Wsadzili więc „skazanego“ do worka razem z jego psem i zaczęli okładać kija- mi i rzucać kamieniami, „żeby tak zdechł, jak krowa Żeromskiego“. Następnie po rozwiązaniu worka zmusili go, aby przed śmiercią wyczałował każdemu z nich nogi i wreszcie, zrzuciwszy skazanemu pełnę na szyję, powiesili go na gałęzi.

Na szczęście, nadbiegli w międzyczasie stróż polowy, Aleksander Michalczyk, i zdążył jeszcze odciąć chłopca żywego.

W. B.

HORYNIEC - ZDRÓJ SEZON CAŁOROCZNY.

W sezonie III od dnia 21 sierpnia — 31 października prowadzone są „Tanie pobyty“ 28 dniowe za zł. 141 — obej- muje: mieszkanie, utrzymanie, kąpiele siarczane i borowinowe i opiekę le- karską. Stacja kolejowa w miejscu, na linii kolej. Jarosław — Rawa Ru- ska, pow. Lubaczów, woj. lwowski.

Oddając odpadki żelazne na FON — wzmocnisz siły obronne Państwa

Wileńskie wyroby idą do Indyj, Stanów Zjednocz. i ...Niemiec

Wileńska Izba Rzemieślnicza prowadzi obecnie szereg pertraktacyj z przedstawicie- lami importerów zagranicznych o zdobycie rynków zbytu dla produkcji naszego rzem- iosła.

Bardzo wielkie zainteresowanie wyro- bami niemieckimi Wileńszczyzny przejawiają Indie Holenderskie.

Indie w pierwszym rzędzie reflektują

na lniane krawaty, które zamierzają impor- tować w większych ilościach.

Bardzo dobrze rozwija się również eks- port rękawiczek wileńskich. Kilka więk- szych transportów odeszło ostatnio do Ho- landii i Ameryki Północnej.

Wielkie uznanie na rynkach zagranic- nych zdobywają poza tym wileńskie wyro- by czczotowe. Wyrobami tymi poza ryn-

kiem europejskim zainteresowały się rów- nież Stany Zjednoczone.

Warto tu nadmienić, że ostatnio, mimo bardzo słabych stosunków handlowych z Niemcami, do Rzeszy skierowany został w- nioż większy transport tych wyrobów.

Wileńska Izba Rzemieślnicza wystąpiła do N. Yorku na wystawę próbkę wszystkich artykułów produkcji wileńskiej.

mówienia wyrobiły mu silną pozyc- ję w Partii Chłopskiej, który to zes- pół twierdzi, że Polska to błotnisty kraj, zamieszkały przez brodaczy o- butach, obszytych futerkiem. „Jest on płaski, jak dłoń“, mówił p. Pogno- se, podczas przemowy do swoich głó- wnych zauszników z „Sierpa i Noży- czek“, u których urządził swoją głó- wną kwaterę — jest również pocięty problem dla uregulowania biegu wód. Oto dłaczego dostali oni dostęp do morza. Inaczej by się potopili — i Hitler wie to doskonale“.

Ta mowa zjednała wielu zwolen- ników dla sprawy polskiej.

W przeciwnieństwie do partii Po- moscia, Muswelliści utrzymują, że Polska jest górzysta i przeważnie nie- odpowiednia dla biwakowania. Nie- bezpieczeństwo lodowców grozi usta- wiecznie. Pan Muswell, mówca niedo- bitków starej arystokracji opiera się na liście wodnego ze swych przjaciół, datowanym z 1934 roku, w któ- rym przjaciele mówi, że właśnie pow- rócił ze świątecznych wywczasów w Polsce i że uprawiał tam sporty z i-

mowę. „Nie słyszałem“ — mówił p. Muswell wczoraj podczas wywiadu „aby uprawiano sporty zimowe wśród błot, ale jestem gotów do spro- stowań“.

Istnienie dwu tak diametralnie róż- nych szkół nie doprowadziło wpraw- dzie do otwartych nieporozumień, ale kryje to w sobie wiele niebezpie- czeństw. Czynniki odpowiedzialne w Clacton żywią nadzieję, że wizyta płk. Becka oświetli tę kwestię. Ogół nie się przypuszcza, że jeśli ktoś wie do czego jest podobna Polska, to puł- kownik (zwany czasem premierem, prezydentem, marszałkiem i sekreta- rzem spraw zagranicznych) powinien być tym człowiekiem.

Jeśliby płk. Beck — zgodził się na prośbę tutejszego Towarzystwa Pol- skiego i wygłosił odczyt p. t. „Polska, jak ją widziałem“, mógłby liczyć, na serdeczne przyjęcie wszystkich Clac- tończyków.

H. F. E. (ernü).

1) Londyn. 2) Niemcy.



Początek seansów: 4.00, 6.10, 8.15, 10.20.

Huczne oklaski. Zachwyty.

Jedyna, największa głośna sensacja ekranów, wiekopomny obraz o najwyższej doniosłości

ZEZNANIE SZPIEGA

Tytuł oryginalny „Confessions of a Nizi Spy“.

Do odwołania wszelkie ulgi zawieszono.

Reprezentacyjne Kino **CASINO**

Dziś premiera. Wielki program. 1) Nowa kreacja

Wallace Beery — „Darmozjad“

2) **FLIP i FLAP** jako bandyci „Brat diabła“
w filmie

Ceny biletów: Balkon 25 gr. Parter 54 gr.

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID**

Chłuba polskiej twórczości filmowej

„Dyplomatyczna żona“

Cena miejsc od 25 gr.

W rolach gl.: Kenda, Grossówna, Cwiklińska, Halama, Żelichowska, Zabczyński, Znicz i In

MUZA

ul. Nowogrodzka 8
telefon 21-67

Ceny: balkon 25 gr. parter od 40 gr. Wielki podwójny program

1. **Daniele DARRIEUX** w arcydziele filmowym w oryginalnym pomysle, temacie i ujęciu „KLUB KOBIET“

2) Chłuba polskiej **RÓŻA** w-g Stefana ŻEROMSKIEGO
W rol. gl. Eichlerówna, Zaczarewicz, Jaracz, Stępowski, Żelichowska, Samborski, Znicz i Cybulski

KINO Rodziny Kolejowej

Dziś. Film o współczesnych żonach, mężach i małżeństwach p. t.

ZNICZ Pobraliszę zawczasie

W rolach głównych: Doris Nolan, John Boles i Iala Birel
Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-ej w niedzielę o 4-ej

OGNIKO

Dz.ś. Wielki polski film romantyczny wg głośnej powieści **Heleny MNISZEK**

Ordynat Michorowski

W rolach głównych: Wisniewski, B. Głowacki, Cwiklińska, Justyna Stępowska, wysoka
Nadprogram UROZMAICONE DODATKI. Początek o g. 6, a w niedz. i święta o 4.

Sygnatura: Km. 42/39.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowogrodzku II rewiru Piotr Szycher mający kancelarię w Nowogrodzku przy ul. Sienięckiej Nr. 53-g na podstawie art. 602 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1939 r. o godz. 17 w maj. Pucewi tce, gm. nowogrodzkiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dłużniczki Heleny Woronowiczowej, składających się z 79 kawałków drzewa budulcowego, 20 kop owsa, 30 pudów pszenicy, 15 pudów gryki, 2 peki lnu tartego, 100 pudów kar tofli, 200 pudów siana, 100 pudów słomy żytniej, wagi dziesiętnej 500 kg, koźucha na nogi, wapny blaszanej toczydła, 4 obodów, szrubstaka, zegara i barometru osza oowianych na łączną sumę zł. 835.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 26 czerwca 1939 r.

Komornik
PIOTR SZYCHER

NIGDY NIE JEST ZAPÓZNO

Myślenie o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpię na choroby: NEREW, PŁACZLIWOŚĆ, WĄTROBY, KAMIENIE ŻOŁCIOWYCH, ZŁY PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagrzyenne, wzdęcia brzucha, odbijanie się, tęsknotę do obustronij - Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile użyjesz górnego środka moczopędnych „DIUROLE“ Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zairawiających organizm. - Dziś jeszcze kup pudełko „DIUROLE“ Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach działania, zalecać bezkleszcz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. - Oryginalne złoto „DIUROLE“ Gaseckiego (Z. KOCYLIK) sprzedaje apteki i apteki apteczne.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ domek w Wilnie lub okolicy w cenie do 10 tysięcy. Rudomino, skrytka pocztowa Nr 5.

PLAC (25.000 mtr. kw.) w całości lub częściami z powodu wyjazdu sprzedam b. tanio przy ul. Chocimskiej. O warunkach dowiedzieć się w Adm. Kurjera Wileńskiego go pod „działki“.

„SETKĘ“ D. K. W. sprzedam, Tatarska 6 (Foto-Film).

OKAZYJNIE kupię dom za gotówkę (do 20 tysięcy). Oferty do Adm. Kurjera Wileńskiego pod 20 tys.

FOLWARK sprzedam natychmiast, obszaru 21 ha z kompletnymi zabudowaniami w obrębie powiatowego miasta Oszmiana. Oszmiana, sk. pocztowa L 39.

PRACA

DOSWIADCZONA PIELEGIANIARKA poszukuje pracy przy chorym. Może wyjechać. Oferty do administracji „K. W.“ dla N. D.

B. STUDENT poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty sub „Student“.

LOKALE

MIESZKANIE 3-4 pokojowe z wygodnymi poszukiwać. Oferty do adm. „K. W.“ pod „Mieszkanie“.

2 POKOJE z wygodami, ewentualnie z używalnością kuchni do wynajęcia, Piekietko 7 m. 2 od 3 — 5.

LIDZKIE

SPRZEDAJE się dom 2-piętrowy. Lida, 3 Maja 4. Informacje na miejscu.

RÓŻNE

MOTOCYKLE. Wynajem, nauka jazdy, garażowanie, obsługa, prostowanie błotników i naprawa karoserii samochodowych ul. Wileńska Nr 8 w podwórku na wprost bramy.

SPRZEDAJE SIĘ urządzenie suszarni na rozbiórce. Sita do suszenia jabłek i jarzyn oraz maszyna do krawania jarzyn. Wilno, ul. Archanielska 12—5.

TARTAK blisko Wilna wydaje się w dzierżawę. Zwr. się do biura ogłoszeń J. Karla, Wilno, Niemiecka 35.

Letni rozkład jazdy autobusów

Sp-ki Wilno—Niemenczyn
plac Orzeszkowej 3 m. 15, tel. 17-98.

Wilno—Niemenczyn
Odjazd z Wilna: 7, 8, 9.15, 10.15*, 11.15, 13, 15, 16**, 17, 18**, 19.15, 20.15.
Odjazd z Niemenczyna: 6.45, 8.30, 10.30, 13, 15, 16.30, 17**, 18**, 18.30, 19**, 19.30* 20.30.
UWAGA: * kursują tylko w niedziele i dnie świąteczne.
** kursują tylko w piątki.

Wilno—Bujwidze—Bystrzyca
Odjazd z Wilna: 17.
Odjazd z Bystrzycy: 6 rano.

Wilno—Turgiele—Taborvzski
Odjazd z Wilna: 8 i 17.
Odjazd z Taborvzszek: 6.30 rano.
Odjazd z Turgiel: 7—17.
UWAGA: Autobus o 8-ej dochodzi tylko do Turgiel.

Wilno—Traby—Juraczski—Bakszty
Odjazd z Wilna: 17.35.
Odjazd z Bakszty: 4 rano.

Wilno—Iwje
przez Jaszuny—Soleczniki M. i W.—Bienia-konie — Konwaliszki — Dziewieniszki — Sobotniki.
Odjazd z Wilna: 8 i 17.35.
Odjazd z Iwji: 5.15 i 16.30.

Rozkład jazdy statków

„Pan Tadeusz“ i „Sokół“
kursujących między Wilnem a Wermami przystankami w Połpińszce, Wołokumpu, Kalwarji i Plaży Werkońskiej od dnia 21 czerwca 1939 r. do odwołania. W niedziele i święta odjazd z Wilna 7, 8.40, 9.15, 11.35, 12.15, 15.20, 16, 18, 18.40.
Odjazd z Werek: 8.20, 10.05, 10.40, 13.40, 14.20, 16.50, 17.25, 19.10, 20.15.

W razie niepogody obowiązuje rozkład jak na dnie powszednie.

Odjazd z Wilna 8.50, 10.10, 11.30, 12.50, 14.10, 15.30, 16.50, 18.10, 19.4.
Odjazd z Werek: 7.45, 10.15, 11.35, 12.55, 14.15, 15.35, 16.55, 18.15, 19.35.

Siatki są wolne pod wywieczki.

Wszelkich informacji oraz wynajęcia statków udziela się na 1 przystani statków J. Borowski w Wilnie ul. Tad. Kończuski, telefon 15-96

Uwaga * godziny dodatkowe przy większej frekwencji

Przetarg

Szpital Państwowy w Święcianach ogłasza piśmenny przetarg ofertowy na budowę lodowni, ogrodzenia posesji oraz otynkowa n'e i pobielenie budynku szpitala-go.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 lipca 1939 roku o godz. 10.30 w Szpitalu Państwowym w Święcianach.

Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9 w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach łącznie z pokwitowaniem Szpitala na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofiarowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ślepy kosztorys otrzymać można w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach, tam również można codziennie od godz. 12 do 13 obejrzeć rysunek ogrodzenia i lodowni oraz otrzymać wszelkie informacje dotyczące robót.

Szpital Państwowy zastrzega sobie prawo wyboru oferty, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania kwoty robót, lub nawet zupełnego ich zamknięcia. Święciany, dnia 7 lipca 1939 r.

Dyrektor
Szpitala Państw. w Święcianach
Dr. A. Szerbo.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Stołpcach Józef Dobrzycki, mający kancelarię w Stołpcach, lokal Sądu Grodzkiego, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 września 1939 r. o g. 11 w Sądzie Grodzkim w Stołpcach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przez targu należącej do dłużnika (czki) Abrahama Epsztejna nieruchomości, składającej się z placu obszarem około 630 mtr kw, domu drewnianego, przybudówki, szopy i lodowai położonej w Stołpcach, ul. Piłsudskiego 6, niemającej urządzonej księgi hipotecznej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5.600, cena zaś wywołania wynosi zł 4.200.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 560 oraz zezwolenie władz administracyjnych na prawo nabycia wyżej wymienionej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i zyskania własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoba ta przed rozpoczęciem przetargu nie złoży dowodu że wniosła powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglą w sądzie grodzkim w Stołpcach.

Dnia 7 lipca 1939 r.

Komornik
JÓZEF DOBRZYCKI

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Stołpcach Józef Dobrzycki, mający kancelarię w Stołpcach, lokal Sądu Grodzkiego, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 września 1939 r. o g. 11 w Sądzie Grodzkim w Stołpcach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przez targu należącej do dłużnika (czki) Jeseli, Morducha i Arona Gierszanowiczów nieruchomości składającej się z placu obszarem 215.89 mtr kw oraz domu murowanego i budynku gospodarczego położonej w Stołpcach przy ul. Wileńskiej Nr 10, mającej urządzonej księgi hipotecznej w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Nowogrodzku Nr 2001.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 12.000, cena zaś wywołania wynosi zł 9.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.200 oraz zezwolenie władz administracyjnych na prawo nabycia wyżej wymienionej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoba ta przed rozpoczęciem przetargu nie złoży dowodu, że wniosła powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Stołpcach.

Dnia 1 lipca 1939 r.

Komornik
JÓZEF DOBRZYCKI

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Stołpcach Józef Dobrzycki, mający kancelarię w Stołpcach, lokal Sądu Grodzkiego, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 września 1939 r. o g. 11 w Sądzie Grodzkim w Stołpcach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przez targu należącej do dłużnika (czki) Abrahama Epsztejna nieruchomości, składającej się z placu obszarem około 630 mtr kw, domu drewnianego, przybudówki, szopy i lodowai położonej w Stołpcach, ul. Piłsudskiego 6, niemającej urządzonej księgi hipotecznej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5.600, cena zaś wywołania wynosi zł 4.200.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 560 oraz zezwolenie władz administracyjnych na prawo nabycia wyżej wymienionej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i zyskania własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoba ta przed rozpoczęciem przetargu nie złoży dowodu że wniosła powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Stołpcach.

Dnia 7 lipca 1939 r.

Komornik
JÓZEF DOBRZYCKI

Przetarg

Szpital Państwowy w Święcianach ogłasza piśmenny przetarg ofertowy na budowę lodowni, ogrodzenia posesji oraz otynkowa n'e i pobielenie budynku szpitala-go.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 lipca 1939 roku o godz. 10.30 w Szpitalu Państwowym w Święcianach.

Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9 w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach łącznie z pokwitowaniem Szpitala na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofiarowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ślepy kosztorys otrzymać można w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach, tam również można codziennie od godz. 12 do 13 obejrzeć rysunek ogrodzenia i lodowni oraz otrzymać wszelkie informacje dotyczące robót.

Szpital Państwowy zastrzega sobie prawo wyboru oferty, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania kwoty robót, lub nawet zupełnego ich zamknięcia. Święciany, dnia 7 lipca 1939 r.

Dyrektor
Szpitala Państw. w Święcianach
Dr. A. Szerbo.

Przetarg

Szpital Państwowy w Święcianach ogłasza piśmenny przetarg ofertowy na budowę lodowni, ogrodzenia posesji oraz otynkowa n'e i pobielenie budynku szpitala-go.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 lipca 1939 roku o godz. 10.30 w Szpitalu Państwowym w Święcianach.

Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9 w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach łącznie z pokwitowaniem Szpitala na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofiarowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ślepy kosztorys otrzymać można w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach, tam również można codziennie od godz. 12 do 13 obejrzeć rysunek ogrodzenia i lodowni oraz otrzymać wszelkie informacje dotyczące robót.

Szpital Państwowy zastrzega sobie prawo wyboru oferty, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania kwoty robót, lub nawet zupełnego ich zamknięcia. Święciany, dnia 7 lipca 1939 r.

Dyrektor
Szpitala Państw. w Święcianach
Dr. A. Szerbo.

Przetarg

Szpital Państwowy w Święcianach ogłasza piśmenny przetarg ofertowy na budowę lodowni, ogrodzenia posesji oraz otynkowa n'e i pobielenie budynku szpitala-go.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 lipca 1939 roku o godz. 10.30 w Szpitalu Państwowym w Święcianach.

Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9 w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach łącznie z pokwitowaniem Szpitala na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofiarowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ślepy kosztorys otrzymać można w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach, tam również można codziennie od godz. 12 do 13 obejrzeć rysunek ogrodzenia i lodowni oraz otrzymać wszelkie informacje dotyczące robót.

Szpital Państwowy zastrzega sobie prawo wyboru oferty, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania kwoty robót, lub nawet zupełnego ich zamknięcia. Święciany, dnia 7 lipca 1939 r.

Dyrektor
Szpitala Państw. w Święcianach
Dr. A. Szerbo.

LEKARZE

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Stołpcach Józef Dobrzycki, mający kancelarię w Stołpcach, lokal Sądu Grodzkiego, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 września 1939 r. o g. 11 w Sądzie Grodzkim w Stołpcach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przez targu należącej do dłużnika (czki) Jeseli, Morducha i Arona Gierszanowiczów nieruchomości składającej się z placu obszarem 215.89 mtr kw oraz domu murowanego i budynku gospodarczego położonej w Stołpcach przy ul. Wileńskiej Nr 10, mającej urządzonej księgi hipotecznej w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Nowogrodzku Nr 2001.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 12.000, cena zaś wywołania wynosi zł 9.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.200 oraz zezwolenie władz administracyjnych na prawo nabycia wyżej wymienionej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoba ta przed rozpoczęciem przetargu nie złoży dowodu, że wniosła powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Stołpcach.

Dnia 1 lipca 1939 r.

Komornik
JÓZEF DOBRZYCKI

Przetarg

Szpital Państwowy w Święcianach ogłasza piśmenny przetarg ofertowy na budowę lodowni, ogrodzenia posesji oraz otynkowa n'e i pobielenie budynku szpitala-go.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 lipca 1939 roku o godz. 10.30 w Szpitalu Państwowym w Święcianach.

Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9 w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach łącznie z pokwitowaniem Szpitala na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofiarowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ślepy kosztorys otrzymać można w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach, tam również można codziennie od godz. 12 do 13 obejrzeć rysunek ogrodzenia i lodowni oraz otrzymać wszelkie informacje dotyczące robót.

Szpital Państwowy zastrzega sobie prawo wyboru oferty, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania kwoty robót, lub nawet zupełnego ich zamknięcia. Święciany, dnia 7 lipca 1939 r.

Dyrektor
Szpitala Państw. w Święcianach
Dr. A. Szerbo.

Przetarg

Szpital Państwowy w Święcianach ogłasza piśmenny przetarg ofertowy na budowę lodowni, ogrodzenia posesji oraz otynkowa n'e i pobielenie budynku szpitala-go.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 lipca 1939 roku o godz. 10.30 w Szpitalu Państwowym w Święcianach.

Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9 w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach łącznie z pokwitowaniem Szpitala na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofiarowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ślepy kosztorys otrzymać można w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach, tam również można codziennie od godz. 12 do 13 obejrzeć rysunek ogrodzenia i lodowni oraz otrzymać wszelkie informacje dotyczące robót.

Szpital Państwowy zastrzega sobie prawo wyboru oferty, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania kwoty robót, lub nawet zupełnego ich zamknięcia. Święciany, dnia 7 lipca 1939 r.

Dyrektor
Szpitala Państw. w Święcianach
Dr. A. Szerbo.

Przetarg

Szpital Państwowy w Święcianach ogłasza piśmenny przetarg ofertowy na budowę lodowni, ogrodzenia posesji oraz otynkowa n'e i pobielenie budynku szpitala-go.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 lipca 1939 roku o godz. 10.30 w Szpitalu Państwowym w Święcianach.

Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9 w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach łącznie z pokwitowaniem Szpitala na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofiarowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ślepy kosztorys otrzymać można w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach, tam również można codziennie od godz. 12 do 13 obejrzeć rysunek ogrodzenia i lodowni oraz otrzymać wszelkie informacje dotyczące robót.

Szpital Państwowy zastrzega sobie prawo wyboru oferty, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania kwoty robót, lub nawet zupełnego ich zamknięcia. Święciany, dnia 7 lipca 1939 r.

Dyrektor
Szpitala Państw. w Święcianach
Dr. A. Szerbo.

Przetarg

Szpital Państwowy w Święcianach ogłasza piśmenny przetarg ofertowy na budowę lodowni, ogrodzenia posesji oraz otynkowa n'e i pobielenie budynku szpitala-go.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 lipca 1939 roku o godz. 10.30 w Szpitalu Państwowym w Święcianach.

Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9 w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach łącznie z pokwitowaniem Szpitala na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofiarowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ślepy kosztorys otrzymać można w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach, tam również można codziennie od godz. 12 do 13 obejrzeć rysunek ogrodzenia i lodowni oraz otrzymać wszelkie informacje dotyczące robót.

Szpital Państwowy zastrzega sobie prawo wyboru oferty, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania kwoty robót, lub nawet zupełnego ich zamknięcia. Święciany, dnia 7 lipca 1939 r.

Dyrektor
Szpitala Państw. w Święcianach
Dr. A. Szerbo.

Przetarg

Szpital Państwowy w Święcianach ogłasza piśmenny przetarg ofertowy na budowę lodowni, ogrodzenia posesji oraz otynkowa n'e i pobielenie budynku szpitala-go.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 lipca 1939 roku o godz. 10.30 w Szpitalu Państwowym w Święcianach.

Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9 w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach łącznie z pokwitowaniem Szpitala na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofiarowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ślepy kosztorys otrzymać można w kancelarii Szpitala Państwowego w Święcianach, tam również można codziennie od godz. 12 do 13 obejrzeć rysunek ogrodzenia i lodowni oraz otrzymać wszelkie informacje dotyczące robót.

Szpital Państwowy zastrzega sobie prawo wyboru oferty, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania kwoty robót, lub nawet zupełnego ich zamknięcia. Święciany, dnia 7 lipca 1939 r.

Dyrektor
Szpitala Państw. w Święcianach
Dr. A. Szerbo.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślak — krouka zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszka — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i telef.); Eugenia Masłajewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Łeczycki — przegląd prasy; Józef Małiński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świaniewicz — kronika wileńska; Józef Świątek — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrała. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 79; Baranowicze,
Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieswież, Kleck, Stomil,
Stołpce, Szczuczyn, Wołodyna, Wilejka, Głębokie,
Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadstane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.

